VII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej**
(nr 68)
z dnia 19 lutego 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej (nr 68)

19 lutego 2015 r.

Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Kropiwnickiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przesłuchanie Włodzimierza Burkackiego, byłego prokuratora Prokuratury Okręgowej w Warszawie wezwanego w charakterze świadka w sprawie z wniosku wstępnego o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu byłego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobro.

W posiedzeniu udział wzięli: **Włodzimierz Burkacki** prokurator Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie oraz radca prawny dr **Michał Bernaczyk** i adwokat **Zbigniew Standar** – stali doradcy Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Służewska-Idzikowska, Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje przesłuchanie pana Włodzimierza Burkackiego, byłego prokuratora Prokuratury Okręgowej w Warszawie, wezwanego w charakterze świadka w sprawie z wniosku wstępnego o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu byłego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobro.

Czy są inne propozycje do porządku obrad?

Nie słyszę. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Informuję, że w dzisiejszym posiedzeniu biorą udział stali doradcy Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej: pan mecenas Zbigniew Standar i pan dr Michał Bernaczyk.

Witam serdecznie obu panów.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego posiedzenia Komisji. Przypominam wszystkim uczestnikom posiedzenia o treści art. 28a ustawy o Trybunale Stanu: „Kto bez zezwolenia rozpowszechnia publicznie wiadomości z postępowania przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej, zanim zostały ujawnione w postępowaniu przed Trybunałem Stanu, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch”.

W związku z powyższym, posiedzenie Komisji ma charakter zamknięty.

Na wezwanie Komisji, zgodnie z art. 9b ust. 1 ustawy o Trybunale Stanu, stawił się pan Włodzimierz Burkacki, były prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie. Zgodnie z art. 9e ust 3 ustawy o Trybunale Stanu, w związku z art. 233 §2 Kodeksu karnego, pouczam świadka, iż zeznając przed sejmową Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej, jest zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 §1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcję w postaci kary pozbawienia wolności do lat trzech.

Zakładam, że treść pouczenia jest świadkowi doskonale znana, ale z formalnego punktu widzenia muszę zadać pytanie: czy świadek zrozumiał pouczenie?

Bardzo proszę o włączanie mikrofonu za każdym razem, kiedy świadek będzie zabierał głos. Przebieg posiedzenia jest nagrywany.

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Tak, panie przewodniczący, zrozumiałem treść pouczenia.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

W tej chwili odczytam kilka obowiązkowych formuł. Mam nadzieję, że świadek rozumie, iż musimy przejść przez te formalności.

Zgodnie z treścią art. 9e ust. 1 i ust. 2 ustawy o Trybunale Stanu przypominam świadkowi o przysługujących mu prawach: zwrócenie się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w sprawie objętej wnioskiem wstępnym, uchylenie się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić świadka lub osobę dla niego najbliższą, w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego, na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, odmowa zeznań, gdy świadek jest osobą najbliższą dla osób objętych wnioskiem lub jeżeli w innej toczącej się sprawie świadek jest oskarżony o współudział w przestępstwie objętym postępowaniem przed Komisją, złożenie wniosku o zwolnienie od złożenia zeznania lub udzielenia odpowiedzi na pytania, jeżeli świadek pozostaje z osobą objętą wnioskiem w szczególnie bliskim stosunku osobistym, złożenie wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu Komisji, złożenie wniosku o uchylenie pytania, które w ocenie świadka sugeruje mu treść odpowiedzi, jest nieistotne bądź niestosowne, złożenie wniosku o zmianę terminu przesłuchania, złożenie wniosku o dokonanie czynności, która Komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Czy pouczenie jest dla świadka zrozumiałe?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Dziękuję.

Informuję świadka, że w związku z art. 8a ustawy o Trybunale Stanu, na wniosek świadka, jeżeli zostanie ujawniona okoliczność, która mogłaby wywołać wątpliwości co do bezstronności członka Komisji w trakcie prowadzonej czynności przesłuchania świadka przez Komisję, w drodze głosowania taki członek Komisji może zostać wyłączony z tej czynności.

Przypominam także, że przebieg przesłuchania jest utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk, o czym świadek został uprzedzony w doręczonym mu wezwaniu.

Proszę o podanie imion, nazwiska, wieku i obecnego zajęcia świadka.

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Nazywam się Włodzimierz Burkacki, mam 46 lat, z zawodu jestem prawnikiem.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Jakie zajęcie obecnie świadek wykonuje?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Jestem prokuratorem Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Oświadczam, że dane dotyczące miejsca zamieszkania świadka są znane Komisji i znajdują się w aktach sprawy.

Zgodnie z art. 9e ust. 1 ustawy o Trybunale Stanu, w związku z art. 171 § 1 Kodeksu postępowania karnego świadek może swobodnie wypowiedzieć się w sprawie będącej przedmiotem obrad Komisji.

Czy świadek chce skorzystać z tego uprawnienia?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Nie, panie przewodniczący, bardzo dziękuję, ale mam jedno pytanie.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Bardzo proszę.

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
Rozumiem, że zostałem zwolniony z zachowania tajemnicy służbowej, zgadza się?

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Z zachowania tajemnicy służbowej – tak.

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Z zachowania tajemnicy służbowej jest świadek zwolniony z mocy ustawy.

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
Rozumiem.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Ponieważ świadek nie wyraził chęci skorzystania z przysługującego mu prawa do swobodnej wypowiedzi przystępujemy do zadawania pytań.

Kto z państwa jako pierwszy będzie zadawał pytania?

Pani poseł Pawłowicz, bardzo proszę.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):
Chciałabym się zapytać, czy pan prokurator wie, na jaką okoliczność został wezwany przez Komisję?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
Z treści wezwania domyślam się, o co chodzi.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):
To znaczy? Co pan ma na myśli?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
Chodzi o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej byłego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobro.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):
A za co? Czy pan wie?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
Wiem tylko tyle, ile było napisane w treści wezwania. Domyślam się zatem, że to jest przedmiotem naszego dzisiejszego spotkania. Ale za co minister Ziobro ma być pociągnięty do odpowiedzialności konstytucyjnej…

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):
To właśnie jest treścią mojego pytania. Czy pan prokurator wie, za co Zbigniew Ziobro ma być pociągnięty do odpowiedzialności konstytucyjnej? Samo nazwisko byłego ministra sprawiedliwości nie wystarczy jednak do postawienia mu zarzutów przed Trybunałem Stanu.

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
Szanowna pani poseł, chcę powiedzieć, że do tej pory nie interesowałem się przebiegiem prac Wysokiej Komisji i nie wiem, co stanowi przedmiot prowadzonego postępowania.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):
Dobrze, to jedna kwestia. Chciałabym się także dowiedzieć, czy pan prokurator posiada jakieś informacje lub jakąś wiedzę, właściwie to nie wiem nawet, jak pana pytać…

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Najlepiej grzecznie, pani poseł.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):
Zawsze pytam grzecznie.

W związku z nazwiskiem Ziobro można pytać o różne rzeczy, ale ja zadam świadkowi następujące pytanie: czy pan prokurator dysponuje jakąś wiedzą na temat naruszania przez pana Ziobro prawa poprzez naruszanie przepisów konstytucji lub innych ustaw?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
Nie mam takiej wiedzy.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):
Dziękuję, nie mam więcej pytań.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Kto z państwa posłów zgłasza się następny do zadawania pytań?
Pan przewodniczący Chmielewski, bardzo proszę.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):
Proszę świadka, czy składał świadek zeznania przed Komisją, która przez media była popularnie nazywana „komisją naciskową”?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
Tak, panie pośle, pamiętam także, że był pan jej członkiem.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):
A czy pamięta pan w takim razie treść tych zeznań?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
Nie, panie pośle, ale jestem w o tyle dobrej sytuacji, że mogę się z nimi zapoznać w internecie. Ich treść jest jawna.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):
Czy dziś potwierdza pan treść tamtych zeznań?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
Oczekuję na pytania z państwa strony.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):
Pytam, czy potwierdza pan zeznania, które złożył przed „komisją naciskową”?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
Tak, oczywiście, panie pośle.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):
W całej rozciągłości?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
Nie pamiętam treści tamtych zeznań, panie pośle.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):
Niczego pan sobie nie przypomniał?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
Przypomniałem sobie, bo je przeczytałem, ale moja pamięć nie jest już taka, jak była przed siedmioma laty.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):
Dobrze, w takim razie zapytam wprost. Przed siedmioma laty toczyło się postępowanie…

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
W 2008 r.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):
Tak, dobrze pan pamięta. Wówczas toczyło się postępowanie, które miało wyjaśnić, czy w ramach wypełniania obowiązków ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego pan Zbigniew Ziobro usiłował w nieuzasadniony sposób wpływać na działania prokuratury? O to możemy i chcemy teraz pytać. Chyba, że panu coś wiadomo na temat jakichś innych okoliczności?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
Nie, panie pośle.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):
W tamtym czasie w jakiej prokuraturze pan pracował?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
W 2008 r.?

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):
W 2005, 2006, 2007 i 2008 r.

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
W 2005 i w 2006 r. pracowałem w prokuraturze okręgowej.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):
W prokuraturze okręgowej gdzie?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
W Prokuraturze Okręgowej w Warszawie.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):
Dziękuję.
Jakimi sprawami zajmował się pan wówczas?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
W latach 2005-2006 byłem naczelnikiem Wydziału VI do Spraw Przestępczości Zorganizowanej Prokuratury Okręgowej w Warszawie. W roku 2007 przeszedłem do Prokuratury Apelacyjnej i byłem tam naczelnikiem Wydziału do Spraw Przestępczości Zorganizowanej. Tę funkcję pełniłem do końca września 2007 r., kiedy to Pion Przestępczości Zorganizowanej został zreformowany. Powstały wówczas nowe wydziały, tzw. wydziały zamiejscowe Biura do Spraw Przestępczości Zorganizowanej Prokuratury Krajowej. Zostałem pierwszym naczelnikiem takiego wydziału w Warszawie.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):
Czy w latach 2005-2006 zajmował się pan sprawami, które można określić jako „medialne”?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
Zajmowałem się wszystkimi sprawami, które były prowadzone w Wydziale. Czy były wśród nich sprawy „medialne”? Tego nie pamiętam, panie pośle, ale myślę, że takie sprawy mogły być.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):
Proszę je wymienić. Pana zdaniem, jakie to były sprawy?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
Na pewno może chodzić o sprawę zabójstwa a właściwie – porwania Krzysztofa Olewnika.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):
Dobrze.
Proszę powiedzieć Wysokiej Komisji, czy zajmował się pan sprawą związaną z osobą pana Andrzeja Leppera?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
Nie, panie pośle.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):
A sprawą tzw. przecieków?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
Nie, panie pośle.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

A sprawą ewentualnego ujawnienia informacji związanej z postępowaniem w tej sprawie mediom?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Nie jestem w tej chwili w stanie stwierdzić z całą pewnością, czy któraś z tych spraw nie była przeze mnie nadzorowana pod sam koniec mojej aktywności w Prokuraturze Apelacyjnej. Nie pamiętam tego, ale któraś z nich mogła być w nadzorze Wydziału, którego pracami kierowałem.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

Czy ta sprawa miała tło korupcyjne?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Nie pamiętam, panie pośle, szczerze mówiąc. Coś mi się jednak kojarzy, że taka sprawa – rzeczywiście – była. Nie chciałbym czegoś przekłamać ani wprowadzić państwa w błąd. Tę kwestię można wyjaśnić, sprawdzając w istniejącej dokumentacji. W tej chwili nie pamiętam takiej sytuacji.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

Dobrze, w takim razie zapytam inaczej. Jakimi sprawami w ogóle zajmował się nadzorowany przez pana pion?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Zwalczaniem przestępczości zorganizowanej na terenie miasta Warszawy i okolic.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

Miasta Warszawy i okolic – dobrze usłyszałem, tak?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Tak, panie pośle.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

A czy pana wydział zajmował się również sprawą afery paliwowej?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Żadna sprawa dotycząca afery paliwowej nie była prowadzona w wydziale, którym kierowałem.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

Dziękuję, na razie nie mam więcej pytań.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Kto z państwa następny?

Pan poseł Zieliński, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Przepraszam za komentarz, ale pytania zadawane przed chwilą przez pana posła Chmielewskiego są, moim zdaniem, mocno naciągane, podobnie jak zresztą wszystko, co ma miejsce na posiedzeniach tej Komisji od początku jej prac nad wnioskiem wstępnym dotyczącym byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro…

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

Moje pytania były pytaniami o fakty.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Chciałbym przypomnieć panu przewodniczącemu, że my nie jesteśmy komisją śledczą. Pan nie pilnuje tej kwestii, podobnie jak nie pilnował jej poprzedni przewodniczący, pan poseł Halicki. Naszym zadaniem nie jest powtórka tego, co wykonały komisje śledcze. Mam natomiast wrażenie, że panowie ciągle o tym zapominacie i cały czas mylicie zarówno rolę, jak i status naszej komisji oraz komisji śledczych. Pomijam już w tym momencie fakt, że przedmiot prowadzonego przez nas postępowania jest rozszerzany niemal w nieskończoność i dociera powoli do granic całkowitej dowolności.

To jest mój komentarz do tego, co przed chwilą było mówione i co jest, niestety, charakterystyczne dla prac naszej Komisji kierowanej przez pana przewodniczącego Kropiwnickiego.

Jeśli chodzi o pytania do świadka, to są one następujące.

Pierwsze, czy zna pan treść dwóch zarządzeń prezesa Rady Ministrów, które stanowią przedmiot naszego postępowania i badania?

Drugie, czy miał pan z nimi do czynienia w okresie, który stanowi przedmiot badań Komisji? Chodzi o czas, kiedy zarządzenia zostały wydane i kiedy obowiązywały.

Czy uczestniczył pan w spotkaniach zespołów powołanych na mocy zarządzeń prezesa Rady Ministrów i co panu w ogóle wiadomo na ten temat? A jeśli panu cokolwiek wiadomo to proszę poinformować Wysoką Komisję, czy brał pan udział bezpośrednio w działaniach związanych z tym, co wynikało ze wspomnianych zarządzeń? Czy słyszał pan jakieś opinie lub komentarze, które dotyczyły tych zarządzeń? Czy na mocy tychże zarządzeń ktoś wydawał wówczas panu polecenia?

Krótko mówiąc, jeśli ta sprawa jest świadkowi w jakikolwiek sposób znana, bo ona tak naprawdę stanowi przedmiot prac Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej…

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie pośle, bardzo przepraszam, nie chciałbym wpływać na treść pańskich pytań, ale…

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Panie przewodniczący, czy raczyłby mi pan nie przerywać?

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Chciałbym tylko…

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Ja jeszcze nie skończyłem, panie przewodniczący i proszę nie stosować tego rodzaju chwytów wobec mnie.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Chciałem tylko zwrócić uwagę…

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Panie przewodniczący, ja jeszcze nie skończyłem, bardzo proszę mi nie przerywać. To jest choćby kwestia zwykłej kultury.

Bardzo przepraszam, ale o co tu chodzi? Nie skończyłem jeszcze wypowiedzi. Za chwilę ją dokończę i będzie pan mógł się swobodnie wypowiedzieć. To, że prowadzi pan prace Komisji, nie upoważnia pana do przerywania posłowi w trakcie zadawania przez niego świadkowi pytań. Z racji funkcji przewodniczącego ma pan łatwiejszy dostęp do mikrofonu i za chwilę pan swoją kwestię wypowie. W końcu nie przesadzajmy a w ogóle, co to jest za zwyczaj, aby przerywać posłowi w trakcie stawianych przez niego pytań?

Panie przewodniczący, to jest skandal i ja przeciw czemuś takiemu protestuję. W taki sposób nie wolno prowadzić posiedzenia Komisji. Skandal to właściwe słowo do nazwania tego, co ma tu miejsce.

Pana interwencja spowodowała, że straciłem wątek. Chciałem powiedzieć jeszcze coś ważnego, ale pan swoim zachowaniem mi to utrudnia. W tej sytuacji zakończę moją wypowiedź powtórzeniem pytania: czy świadek coś wie na temat zarządzeń prezesa Rady Ministrów, na temat działań podejmowanych w oparciu o te zarządzenia i o tym, jak wyglądała ich realizacja w praktyce? Czy pan w tym w jakiś sposób uczestniczył? Czy też jest to dla świadka sfera całkowicie nieznana?

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Proszę o udzielenie odpowiedzi.

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Jest mi bardzo przykro, ale niestety nie wiem, o jakie zarządzenia chodzi. Tak brzmi najkrótsza odpowiedź na zadane pytania.

Oznacza to, że nie jestem w stanie odpowiedzieć na pytania postawione przez pana posła.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję za te słowa.

Już z pierwszych pana wypowiedzi na dzisiejszym posiedzeniu to wynikało, czego się zresztą spodziewałem, ale wolałem, aby pan w sposób jasny potwierdził moje przypuszczenia. Teraz mam pewność w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Szanowni państwo, zanim przejdziemy do dalszych pytań, pozwolę sobie na małe wyjaśnienie.

Zdaje się, że pan poseł Zieliński nie był łaskaw zwrócić uwagi na to, na jaką okoliczność świadek został wezwany przez Komisję. Aby mieć pełną jasność w tej kwestii, zacytuję państwu właściwy fragment wniosku. Myślę, że wyjaśni to wątpliwości, które się pojawiły w trakcie posiedzenia i jednocześnie pozwoli na niezdawanie świadkowi pytań w związku ze sprawami, którymi się on nie zajmował.

Wnioskodawcy wnoszą bowiem o przesłuchanie pana Włodzimierza Burkackiego, ówczesnego prokuratora Prokuratury Okręgowej w Warszawie, na okoliczność ustalenia roli ówczesnego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobro w zatrzymaniu Tomasza Lipca przez ówczesną prokurator okręgową w Warszawie Elżbietę Janicką. Jak z tego wyraźnie wynika, nie chodzi w dzisiejszym przesłuchaniu o zarządzenia prezesa Rady Ministrów, ale o zbadanie roli, którą były minister Ziobro pełnił w konkretnym przypadku zatrzymania Tomasza Lipca.

Mam nadzieję, że teraz wszystko jest już jasne a korzystając z okazji, że jestem przy głosie pozwolę sobie zadać świadkowi pytania: czy prowadził pan sprawę przeciwko Tomaszowi Lipcowi, nadzorował ją i czy w ogóle miał jakikolwiek związek z tą sprawą?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Nie prowadziłem tego postępowania, panie przewodniczący. Toczyło się ono w Prokuraturze Okręgowej a w 2007 r., jak wcześniej wspomniałem, byłem naczelnikiem Wydziału do Spraw Przestępczości Zorganizowanej w Prokuraturze Apelacyjnej. Ta sprawa znajdowała się jednak w nadzorze Prokuratury Apelacyjnej.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Rozumiem zatem, że państwo, jako prokuratura Apelacyjna, byliście zawiadomieni o zatrzymaniu i byliście świadomi, że takie zdarzenie miało miejsce?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Nie, panie przewodniczący. Zatrzymanie, o którym pan mówi, nastąpiło już po przeprowadzeniu reformy Pionu Przestępczości Zorganizowanej.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Czyli?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Sprawa miała się tak, że po 1 października 2007 r. nie pracowałem już w Prokuraturze Apelacyjnej. Powstał wówczas nowy twór organizacyjny…

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Nie pracował pan chyba w Prokuraturze Okręgowej.

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

W Prokuraturze Okręgowej nie pracowałem już od początku 2007 r. Jeśli dobrze pamiętam, do zatrzymania Tomasza Lipca doszło po wyborach parlamentarnych a w tamtym czasie pracowałem już w Biurze Przestępczości Zorganizowanej Prokuratury Krajowej, w wydziale warszawskim. To był zupełnie inny pion.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Dobrze, to jest jasne. Proszę powiedzieć Wysokiej Komisji, jaką rolę pełniła wówczas pani prokurator Janicka?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Pani prokurator Janicka w 2007 r. była prokuratorem okręgowym.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Czy to właśnie ona prowadziła tę sprawę albo miała związek ze sprawą pana ministra Lipca?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
Pani Janicka, jako prokurator okręgowy, nadzorowała wszystkie postępowania, które były prowadzone w prokuraturze, którą kierowała. W tym sensie miała także związek ze sprawą, o którą pyta pan przewodniczący. Sprawa była bowiem prowadzona przez jednostkę, którą kierowała prokurator Janicka.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Rozumiem.
A zatem państwo nie sprawowaliście wówczas czynnego nadzoru nad tą sprawą?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
Mówiąc precyzyjnie, ja nie sprawowałem takiego nadzoru. Od 1 października 2007 r. nie miałem z tą sprawą żadnego związku w tym sensie, że jej nie nadzorowałem.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):
W treści wniosku jest stwierdzenie, że zatrzymanie byłego ministra Tomasza Lipca było dyskutowane a termin jego przesunięto tylko po to, aby nie doszło do niego tuż przed wyborami. Taka okoliczność jest przywołana we wniosku.
Czy świadkowi ta sprawa jest znana? Czy świadek coś na ten temat słyszał? Czy w okresie, kiedy świadek nadzorował tę sprawę, mieliście jakieś refleksje związane z tą kwestią?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
W czasie, gdy sprawowałem nadzór nad tą sprawą, miało miejsce moje spotkanie z referentami tego postępowania. Na pewno było jedno takie spotkanie. Rozmawialiśmy wtedy o konieczności zweryfikowania materiału dowodowego. W przypadku, gdy materiał zostanie zweryfikowany i okaże się, że zebrane dowody są wiarygodne, moja sugestia była taka, aby jak najszybciej dokonać realizacji, czyli zatrzymać osoby podejrzane.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Mniej więcej kiedy miało miejsce spotkanie, o którym świadek mówi?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
Kiedy to było…

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Mam świadomość, że upłynęło już sporo czasu od tamtego zdarzenia.

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
Próbuję sobie poukładać fakty w głowie, panie przewodniczący.
Moim zdaniem, do spotkania doszło pod koniec wakacji w 2007 r. Prawdopodobnie był to koniec sierpnia.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Czyli przed wyborami.

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
Koniec sierpnia, początek września. Tak mi się w tej chwili wydaje.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Co się działo później?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
Później straciłem z tą sprawą kontakt.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Czy zajmował się nią dalej ktoś inny z pana wydziału w Prokuraturze Apelacyjnej?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
Po 1 października sprawą zajmowała się Prokuratura Apelacyjna, Wydział Nadzoru.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Był to Wydział Nadzoru, ale w tej samej prokuraturze, w której pan pracował. Zgadza się?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
Nie, panie przewodniczący, wtedy nie pracowałem już w Prokuraturze Apelacyjnej.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Nie pracował już pan w Prokuraturze Apelacyjnej?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
Nie, panie przewodniczący.

Pod koniec września 2007 r. nastąpiła reforma Pionu Przestępczości Zorganizowanej. Polegało to na tym, że z dotychczasowych wydziałów do spraw przestępczości zorganizowanej, które znajdowały się w strukturach prokuratur okręgowych i apelacyjnych, utworzono całkiem odrębny pion. Powstał jakby jeden wydział, który został wyjęty ze struktur Prokuratury Apelacyjnej i podporządkowany bezpośrednio pod Prokuraturę Krajową, odpowiednika dzisiejszej Prokuratury Generalnej. Nowe wydziały powstały w każdym mieście, w którym była wcześniej siedziba prokuratury apelacyjnej i sądu apelacyjnego. Nowy pion był jednak niezależny od prokuratury apelacyjnej.

Właśnie do takiego niezależnego pionu trafiłem na jesieni 2007 r.

Od tego momentu prokuratura apelacyjna i prokuratura okręgowa były już w stosunku do nas całkowicie odrębnymi strukturami.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Rozumiem.

Proszę powiedzieć Komisji, czy obserwował pan w jakikolwiek sposób dalsze losy postępowania wobec ministra Lipca?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
W pewnym momencie z losami tego postępowania zostałem nawet w jakiś sposób związany.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Kiedy to się stało?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
Miało to miejsce tuż przed wyborami.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):
Czy może świadek powiedzieć na ten temat coś więcej? W jakich okolicznościach do tego doszło?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
Pewnego dnia przyszedł do nie mój były pracownik, prokurator z Prokuratury Okręgowej w Warszawie, który prowadził to postępowanie.

Nie pamiętam, niestety, treści naszej rozmowy, ale z pewnością dotyczyła ona tej sprawy, gdyż w jej następstwie umówiłem się na kolejny dzień z panią prokurator apelacyjną, która nadzorowała to postępowanie. Nie pamiętam już, w jaki sposób na to spotkanie się udałem, ale nasza rozmowa z pewnością dotyczyła tego właśnie postępowania.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):
Przepraszam a kto był wtedy prokuratorem apelacyjnym?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:
Pani prokurator Marzena Kowalska.

Niestety, ale po upływie tak długiego czasu nie pamiętam ani treści mojej rozmowy z panem prokuratorem Michałem Szulepą, ani treści rozmowy z panią prokurator Marzeną Kowalską. Nie mam natomiast wątpliwości, że moja rozmowa z panią prokurator dotyczyła zatrzymania pana Tomasza Lipca.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):
On nie był jeszcze zatrzymany.

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Zgadza się, nie był zatrzymany. O ile dobrze pamiętam, nasza rozmowa miała miejsce w piątek a w niedzielę odbywały się wybory. Mówię w tej chwili o moim spotkaniu z panią prokurator Kowalską. Jestem raczej przekonany do stwierdzenia, że rozmawialiśmy ze sobą w piątek, tuż przed rozpoczęciem weekendu.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Ten pana współpracownik przyszedł kiedy?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Dzień wcześniej.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

W jakiej sprawie on się do pana zgłosił?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Trudno mi precyzyjnie określić, w związku z jaką sprawą on do mnie przyszedł. Przyznam się szczerze, że tego nie pamiętam, pamiętam natomiast, że rozmawialiśmy o sprawie Lipca. Jednak tego, co mi wtedy dokładnie powiedział, to już – niestety – nie pamiętam.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Pamięta świadek może swoją refleksję po tym spotkaniu?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Skoro w konsekwencji tego spotkania udałem się następnie do jego zwierzchnika, czyli pani prokurator Kowalskiej, aby o tej sprawie porozmawiać to, z pewnością, na ten temat rozmawialiśmy.

Nie pamiętam jednak, co on mi powiedział i jeśli miałbym przywołać tamtą sytuację to raczej byłyby z mojej strony tylko dywagacje.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Rozumiem, ale bardziej chodziło mi o pańskie refleksje osobiste po odbytym spotkaniu.

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Na pewno byłem zaskoczony.

Pamiętałem naszą wcześniejszą rozmowę i moją sugestię dla prokuratorów referentów, iż tę sprawę należałoby prowadzić szybciej, a kiedy okaże się, że materiał dowodowy jest pewny i daje podstawy do postawienia zarzutów, to należy przeprowadzić, jak my to nazywamy, realizację, czyli dokonać zatrzymania osoby podejrzanej.

Byłem z pewnością zaskoczony, że ta osoba nie została jeszcze zatrzymana. Przyznam się, po reorganizacji Pionu PZ zająłem się bardziej tworzeniem nowego wydziału i sprawa, o której rozmawiamy, niejako siłą rzeczy umknęła mi z pola widzenia. Dopiero w momencie, kiedy zjawił się u mnie ten prokurator, zdałem sobie sprawę, że faktycznie w tym postępowaniu nic się nie działo. Przynajmniej media o niczym nie informowały a jeśli doszłoby do zatrzymania byłego ministra, to z pewnością wywołałoby to reakcje środków przekazu.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

A jeśli chodzi o pana spotkanie z panią prokurator Kowalską?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Miało miejsce następnego dnia.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Pamięta pan może jakąś refleksję, która pojawiła się po tym spotkaniu?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Pamiętam jedną rzecz, panie przewodniczący.

W trakcie tego spotkanie (chyba był to prokurator Szeliga, ówczesny zastępca pani prokurator Kowalskiej) zadzwonił chyba do kogoś z okręgu z pytaniem, dlaczego dotychczas nie było realizacji, czy też może wydał polecenie, aby realizację przeprowadzić, jeśli zebrany materiał jest pełny.

Fakty są takie, że następnego dnia ta osoba została zatrzymana.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Ale miało to miejsce już po wyborach.

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Tak, na pewno po wyborach, decyzję o zatrzymaniu wiązałem wtedy bezpośrednio z naszą rozmową.

Nie pamiętam niestety, jak ta rozmowa przebiegała, ale jestem pewien, że akurat na ten temat rozmawialiśmy. Prokuratorzy wydawali się mocno zaskoczeni tym faktem, który – rzeczywiście – również im gdzieś umknął, że nie przeprowadzono ciągle realizacji.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Mówiąc o zaskoczonych prokuratorach, kogo świadek ma na myśli?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Moich byłych szefów, czyli panią prokurator Marzenę Kowalską i pana prokuratora Andrzeja Szeligę.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Rozumiem, dziękuję.

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Upłynęło od tamtych zdarzeń siedem lat i szczerze mówiąc, nie pamiętam więcej żadnych detali.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

To zrozumiałe. Upływ czasu swoje robi. Jeśli chodzi o mnie, to nie mam więcej pytań do świadka.

Pan przewodniczący Chmielewski, bardzo proszę.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

Proszę przypomnieć imię i nazwisko osoby, która do pana przyszła. Mówił pan, że był to były współpracownik.

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Był to prokurator pracujący w Wydziale PZ, którym kierowałem.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

A jak on się nazywał?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

To był referent tej sprawy, pan prokurator Michał Szulepa.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

Pytanie o fakty i specyfikę pracy prokuratury – proszę powiedzieć, kto może wydać polecenie, jak to pan określił wstrzymania realizacji, czyli wstrzymania zatrzymania osoby podejrzanej? Kto jest władny wydać taką dyspozycję w Prokuraturze Okręgowej?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Formalnie nikt.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

To znaczy?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

O przebiegu postępowania decyduje prokurator referent.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

Mogę zatem postawić tezę, iż aby wstrzymać realizację, ktoś musiał wydać stosowne polecenie, ale raczej nie był to nikt z prokuratury?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Tego nie wiem.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

Można założyć, że był to ktoś spoza prokuratury?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Na to pytanie panu nie odpowiem, panie pośle.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

Nie wymagam od pana odpowiedzi. Próbuję jedynie znaleźć wyjaśnienie, dlaczego realizacja nie została przeprowadzona w okresie od końca wakacji, zgodnie z pańskimi słowami, aż do połowy października. Sprawa, jak rozumiem, była już zakończona.

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Nie, panie pośle, sprawa nie była zakończona.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

Ale była gotowa do realizacji.

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Nie, nie była jeszcze gotowa.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

Skąd w takim razie wyciągnął pan wniosek, że już można było ją realizować?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Poprosiłem jedynie kolegów referentów to, aby przyspieszyli czynności. Miało to miejsce w trakcie naszej rozmowy w sierpniu.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

Świadek nie jest w tym momencie konsekwentny.

Przepraszam za to stwierdzenie, ale powiedział pan wyraźnie, że w pańskiej ocenie na ten moment, na koniec wakacji realizacja była możliwa.

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Nie, panie pośle, wówczas realizacja nie był możliwa. Należało jeszcze zweryfikować mnóstwo dowodów.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

Dobrze, zostawmy to. Mówił pan, że nie pamięta ani przebiegu rozmowy z panem Szulepą, ani z panią prokurator Kowalską. Jednocześnie stwierdza pan, że byli oni jednoznacznie zaskoczeni faktem, iż do połowy października nie zatrzymano Tomasza Lipca.

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Tak mi się wydaje, panie pośle. Tak w dniu dzisiejszym pamiętam tamte wydarzenia.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

Tak to świadek pamięta?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Tak.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

Czyli musiało to być mocne wrażenie, skoro do dziś pozostał jego ślad w pana pamięci.

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Jeśli chodzi o pamięć, panie pośle, to jest to kwestia bardzo subiektywna. Jedne rzeczy pamięta się lepiej a inne gorzej. Z praktyki zawodowej wiem, że w tej dziedzinie nie ma żadnych reguł.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

W takim razie inne pytanie. Czy prokurator okręgowy mógł wydać polecenie prokuratorowi prowadzącemu sprawę, aby ten nie przeprowadzał zatrzymania?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Myślę, że o to należałoby zapytać prokuratorów referentów. Nie wiem, czy prokurator okręgowy mógł to zrobić.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

Dobrze.

Chcę nam wszystkim uzmysłowić, że świadek składał zeznania w sprawie PG VII Ds. 47/10. Taką sygnaturę mamy przynajmniej we wniosku wszczynającym nasze postępowanie. Czy w pana ocenie postępowanie przeciwko Tomaszowi Lipcowi, które dotyczyło przecież korupcji, było prowadzone cały czas prawidłowo? Pytam o pana opinię z punktu widzenia nadzoru. Może w tym postępowaniu były jednak jakieś niedoróbki?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

W czasie, kiedy ja je nadzorowałem, było prowadzone prawidłowo.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

Czyli do kiedy?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Według stanu na początek września 2007 r. była zachowana właściwa dynamika w tym postępowaniu.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

Dziękuję, nie mam więcej pytań.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Czy ktoś z członków Komisji chciałby jeszcze zadać świadkowi pytania?

Nie widzę zgłoszeń.

W takim razie pozwolę sobie zadać jeszcze jedno pytanie: czy kiedykolwiek później spotkał się pan jeszcze ze sprawą pana Tomasza Lipca?

B. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Włodzimierz Burkacki:

Nie, panie przewodniczący.

Chcę jednak wyjaśnić, że to nie była sprawa Tomasza Lipca, była to sprawa korupcji w Centralnym Ośrodku Sportu i pod taką nazwą ona funkcjonowała.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Dziękuję.

Zapytam jeszcze raz, czy są pytania do świadka?

Nie ma pytań.

Stwierdzam, że zakończyliśmy postępowanie.

Dziękuję bardzo świadkowi.

Aby formalnościom stało się zadość, informuję świadka, że w sprawie protokołu z dzisiejszego posiedzenia sekretariat Komisji skontaktuje się z panem w czasie czternastu dni od dzisiejszej daty w celu ustalenia dogodnego terminu na zapoznanie się z treścią protokołu i podpisania go przez świadka.

Szanowni państwo, zanim się rozejdziemy informuję, że na kolejnym posiedzeniu Sejmu odbędziemy dwa posiedzenia Komisji. Na jednym przeprowadzimy przesłuchanie jeszcze jednego pana prokuratora a na drugim zajmiemy się wnioskami dowodowymi, które wpłynęły. Szczegóły zostaną państwu przedstawione z odpowiednim wyprzedzeniem.

Dziękuję wszystkim bardzo.

Na tym zamykam posiedzenie Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej.